

ANDRZEJ MICHALSKI

PAP SŁUPSK

PSZCZELARSTWO NA TERENIE
KSIĘSTWA KLEWAŃSKIEGO CZARTORYSKICH
W LATACH 1701-1744

Pszczelarstwo w dawnej Polsce, zarówno bartnictwo jak i pasiecznictwo, wchodziło w zakres gospodarki pańskiej i włościańskiej – posiadając w obu duże znaczenie¹. Wynikało to z faktu, że miód ceniono znacznie wyżej niż cukier. Przyczyn tego stanu rzeczy było dwie: po pierwsze niewielkie ilości cukru na rynku, po drugie – jego wysoka cena². Równie drogi był воск; świeca woskowa była zbytkiem na który pozwolić sobie mogli najbogatsi. Sytuacja uległa zmianie dopiero w XIX wieku, z chwilą rozpoczęcia na szeroką skalę produkcji cukru z buraków cukrowych, a świec ze stearyny³.

Nie ulega wątpliwości, że warunki do uprawiania pszczelarstwa na Ukrainie i Podolu były doskonałe – podobnie jak w położonym na Wołyniu księstwie

¹ Jednak nie wszyscy uważają, że tak było. P. Dąbkowski (*Bartnictwo w dawnej Polsce. Szkice gospodarczo-prawne*, Lwów 1923), uważał, że bartnictwo – zajmujące się eksploatacją barci (uli pszczół leśnych) – było gospodarką włościańską a pszczelarstwo domowe (pasiecznictwo) było domeną gospodarki pańskiej. Jednak nie znajduje to potwierdzenia w źródłach, bowiem posiadamy bardzo liczne wiadomości o barciach dworskich. Por. J. Rutkowski, *Badania nad podziałem dochodów w Polsce. Szkice gospodarczo-prawne*, t. I, Kraków 1938, s. 136.

² Funt cukru w latach 1772-1773 kosztował 1 zł 18 gr. Dla porównania, ceny zwierząt gospodarskich w tym samym czasie wynosiły: za owcę – 3,5 zł, za kozę – 4 zł, za krowę – 28 zł. W 1767 r. w położonym na Ukrainie Wiśniowcu za funt białego chleba płacono 2 gr. Znaczy to, że funt cukru kosztował tyle co 24 funty białego chleba, jedna owca kosztowała tyle co kilogram cukru, cena krowy była równoznaczna 7 kilogramom cukru. A. I. Baranowicz, *Magnackoje Hozjajctwo na Juge Wołyni w XVIII w.*, Moskwa 1955, s. 76.

³ Tamże, s. 71.